Nr. 334. Kraków, czwartek 28 listopada 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Pr. III. 90/7/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w N-rze 323 czasogisma „Naprzód“ z dnia 17/11 1907 artykuły pod tytułem: 1. „Pismo oficerskie o stosunkach rosyjskich“ (str. 4, łam 4 i str. 5, łam 1) zawiera w ustępach rozpoczynających się: a) od wyrazów: „A przed takimi“ do wyrazów: „zarazem naszymi wrogami“, dalej b) od wyrazów: „Czy nie wzięto“ do wyrazów: „lud pracujący“, wreszcie c) od wyrazów: „Tak więc lud“ do wyrazów: „hodować wrogów“ znamiona występku z §§ 491 i 492 uk. oraz art. IV, ust, z d. 17/12 862 Nr. 8 dzpp. z r. 1863, zaś artykuł pod tytułem: 2. „Z czarnego światka“ (str. 5, łam 1) w całości znamiona występku z § 316 uk. i 302 uk., że zakazuje rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor usiłuje wzniecić pogardę przeciwko armii cesarskiej (artykuł 1) przedstawia czyny niemoralne, obyczajność i wstydliwość naruszające w sposób gruby i publiczne zgorszenie wywołujący i usiłuje pobudzić do nieprzyjaznych kroków przeciwko prawnie uznanym korporacyom, jakiemi są klasztory (artykuł 2).

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 19 listopada 1907. Pogorzelski.

Pr. III. 92/7/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 331 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25 listopada 1907 artykuł pod tytułem: „Walka z klerykalizmem“ zawiera w ustępie rozpoczynającym się od słów: „Spotka się ze zdumiewającymi“ a kończącym się słowy: „ciał spopielonych“ znamiona występku z § 302 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie jego inkryminowanego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w inkryminowanym ustępie pomienionego powyż artykułu wzywa i pobudzić usiłuje do nieprzyjaznych kroków przeciwko społeczności religijnej rzymsko-katolickiej i prawnie uznanym korporacyom.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 25 listopada 1907. Pogorzelski.

Nowy minister.

Dawno już nie witał parlament austryacki nowego ministra, jak wczoraj witano Ekscelencyę Dawida Abrahamowicza! Cudem nazwać należy, iż mu nie połamano kości i nie wyrzucono ze sali tak, jak on wyrzucał wybranych posłów przed 10 laty z parlamentu...

Ale nie o tem chcemy się rozwodzić. Oburzenie na Abrahamowicza, to jeden z naturalnych zupełnie objawów i taki minister, jak Abrahamowicz, nigdy na „popularność“ zbytnią nie chorował. Chodzi nam o co innego.

Po doskonałym próżniaku i sceptyku hr. Wojtku, osadzono na fotelu ministeryalnym p. Abrahamowicza — człowieka najserdeczniej znienawidzonego w kraju i poza krajem. Reprezentuje on znikającą mniejszość w społeczeństwie i w parlamencie, jest najbardziej prowokatorskim wrogiem chłopskich, robotniczych, rusińskich i żydowskich stronnictw, ma najmniejsze chyba koło osobistych czy partyjnych przyjaciół — — a jednak zostaje mężem zaufania kraju w radzie korony!

Czy Polacy mają za dużo sympatyi w świecie, żeby mogli pozwolić sobie na taki luksus, jak wybór Abrahamowicza na ministra dla Galicyi?

Czy nie słyszymy w Prusiech strasznej groźby wywłaszczenia Polaków z ziemi i i obrabowania ich z języka ojczystego w życiu publicznem społeczeństwa? Czy w Rosyi nie grożą nam szubienicą, więzieniem, zagładą?

A w Austryi samej czy nie żre nas nędza, ciemnota i zależność?

W takich chwilach trzeba w ludzie polskim, w masach szerokich budzić życie, wiarę, siły! Trzeba na gwałt prowadzić politykę ludową, lud uświadomić o jego prawach ludzkich i narodowych.

A wobec tej polityki czemże jest nominacya Abrahamowicza? Marnym handlem, dokonanym przez Głąbińskiego, aby mu Ormianin zrobił co rychlej miejsce w prezydyum Koła. Handlem na wewnątrz, prowokacyą zaś polskiego ludu i obcych na zewnątrz.

Ten niszczyciel praw parlamentu z przed dziesięciu laty nie zarobi chyba na sympatyę dla polskiego imienia! Ale narodowi demokraci z najwyższą radością przyjęli do wiadomości mianowanie go ministrem, bo bali się walki.

W takiej sytuacyi obowiązkiem właśnie polskich socyalistów było: zaprotestować przeciwko hańbie, która Polaków dotknęła, w najostrzejszy sposób zerwać solidarność między ludem a tą świeżą Ekscelencyą, niecierpianą w całym świecie.

Towarzysze nasi zadanie to spełnili: p. Abrahamowicz wchodzi w ministeryalny świat we właściwem oświetleniu.

Nowe pomysły.

Z Wiednia przynosi „Kuryer lwowski“ wiadomość o uchwałach podkomitetu dla sejmowej reformy (!) wyborczej:

„Subkomitet dla reformy wyborczej ukończył wczoraj obrady i uchwalił następujący „Projekt reformy wyborczej“. Wszystkich posłów ma być **212**. Dzielą się oni na trzy grupy:

1. Ośmiu wirylistów (sami biskupi).

2. Grupa powszechna ma liczyć **102** posłów, a mianowicie wiejska **82** posłów, miejska **20** posłów.

3. Grupa zawodowa ma liczyć **102** posłów, a to: obszary dworskie **53**, Rady miejskie **20**, stowarzyszenia rękodzielnicze **6**, Izby handlowo-przemysłowe **12**, kurya inteligencyi **11** (adwokaci dwóch posłów, lekarze 2 posłów i t. d.). W kuryi powszechnej ma być zaprowadzoną **pluralność**. Mianowicie każdy wyborca liczący 35 lat ma mieć dwa głosy. Wybory mają być bezpośrednie i tajne“.

Reakcyoniści galicyjscy w połączeniu z narodowymi demokratami uratowali więc kuryę, dodali pluralność i proponują monstrum ordynacyi wyborczej, nie znane nigdzie na świecie. Zobaczymy, czy te dzikie pomysły się urzeczywistnią?

Projekt wywłaszczenia Polaków.

Otwarcie sejmu pruskiego rozpoczęło się mową tronową, podnoszącą na czele mniej korzystne ukształtowanie się w roku ubiegłym sytuacyi finansowej i zapowiadającą szereg przedłożeń, w tej liczbie przedłożenie antypolskie. Okrzyku na cześć cesarza Koło polskie tym razem nie powtarzało.

Następnie kanclerz Bülow wniósł i motywował przedłożenie antypolskie.

Od r. 1902 liczba kolonistów niemieckich stale w prowincyach polskich wzrastała. Ogółem komisya do 31 grudnia 1906 r. nabyła 326 000 hektarów, z czego rozkolonizowała 235.000. Łączna cyfra kolonistów przekroczyła w tym roku 100.000. Nowych wsi niemieckich założono dotąd 315. Obecnie wzrost ludności niemieckiej w porównaniu z polską da się określić procentowo: 5,97 po stronie niemieckiej, 5,08 — polskiej. Mimo to w latach 1896 do 1906 w Prusiech Zachodnich i Poznańskiem wskutek kontrakcyi polskiej z rąk niemieckich do polskich przeszło o 75,437 hektarów więcej, niż odwrotnie. Ustawa ma zatem na celu obronę (!) niemczyzny, a nie atakowanie polskości. Wywłaszczenie musi w pierwszym rzędzie dotyczyć obszarów, otaczających miasta, ażeby przez to wzmocniony został niemiecki element miejski. Muszą być w polskiem morzu stworzone duże, spoiste wyspy niemieckie. Tej potrzebie nie czynią zadość dobrowolne sprzedaże, które zresztą śrubowały dotkliwie cenę ziemi i osłabiały większą własność niemiecką, gdyż komisya przeważnie niemieckie tylko obszary wykupywać mogła. Jeżeli — kontynuował Bülow z całym cynizmem — państwo wywłaszczać może grunta pod budowę kolei, to czemużby nie mogło tego czynić w celach narodowych, stokroć ważniejszych? Również i Bismark stał na tem stanowisku. Takąż tradycyę przekazał i Fryderyk Wielki, który natychmiast po „uzyskaniu“ części ziem polskich rozpoczął był kolonizacyę.

Aby uniknąć wszelkich szykan przy ewentualnem przeprowadzeniu ustawy — do wywłaszczania powołaną ma być komisya, złożona z ludzi bezstronnych. (Jakiż ma być dokonywany w sposób „bezstronny!“).

Mówiąc o dotychczasowej polityce eksterminacyjnej wobec Polaków, i o nowem przedłożeniu wyraził się Bülow: „Sądzę, że to, co stworzono, wszyscy uznają za wielkie dzieło kulturalne i spodziewam się, że przy wniesieniu tego przedłożenia wszelka niepotrzebna (sic) polemika będzie zaniechaną“.

Przejdźmy teraz do treści tej haniebnej ustawy: Artykuł I. ustawy o popieraniu kolonizacyi na „kresach wschodnich“ podnosi fundusz, przeznaczony rządowi do dyspozycyi, do 300 milionów marek, dodając do dawnego wyrazu „przez kupno“ poprawkę: — lub **wywłaszczenie**“. (Za odszkodowaniem w pieniądzach).

Do boku komisyi przydziela się radę. złożoną z 5 członków i tyluż zastępców, która ze swej strony wybiera wydział prowincyonalny na przeciąg lat 3. Jedna taka rada funkcyonować ma dla Poznańskiego, druga dla Prus Zachodnich. Instytucye powyżej wyliczone porozumiewać się mają w sprawie wywłaszczeń. Przeciw uchwale komisyi wnieść może właściciel sprzeciw, którego rozstrzygnięcie przekazuje się ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu.

Dotąd jeszcze w kołach poselskich sejmu panuje widoczna chwiejność; dawne tradycye centrum, mimo jego obecnego zniknczemnienia, wyciskają przecież nieco wstydu na twarzach mniej zdemoralizowanych jego przedstawicieli. Z ław centrum odzywały się podczas exposé Bülowa niekiedy protesty; poczęści podkreślały one i to, że centrowcy znachodzą się obecnie nibyto w opozycyi. Wolnomyślnym, ich zasady, gdyby je posiadali, nie pozwoliłyby nigdy na popieranie projektu, mającego cechy tak brutalnego prawa wyjątkowego... Niektórzy z nich wyrzekają na owe pomieszanie; pamiętamy, jak „Berliner Tageblatt“ proponował strawniejszą dla liberałów formę projektu: ażeby nadano

TEOFIL WOJSZWIŁŁO.

KARYERA JANKA.

30

Janek pożegnał się z kolegami Rosyanami i poszedł do pracy. Ale, mozoląc się nad preparatem chemicznym, co chwila odbiegał myślą od kolb i epruwetek. Podejrzenia Czyżewskiego co do Wechslera potwierdziły się najzupełniej. Teraz należało koniecznie wykryć, co za stosunek łączył z tym szpiegiem Fadiejewą. Lecz w jaki sposób to zrobić? Do pośrednictwa Kotowskiego uciekać się niepodobna. Trzeba chyba iść na przebój i dowiedzieć się prawdy od samej Fadiejewej. Ale jak to uczynić, ażeby jej nie spłoszyć i nie popsuć całej sprawy? Bijąc się z temi myślami, Janek rozlał jakiś rozczyn, zepsuł cały preparat i wreszcie dał spokój pracy, widząc, że ma głowę zaprzątniętą zupełnie czem innem.

Podczas obiadu wieść o zdemaskowaniu Wechslera szybko rozpowszechniła się w kuchni, tak wśród Rosyan, jak i między Polakami. Rozmawiano tylko o tem, tak że nawet uciecha z powodu zwycięstwa socyalistów w Galicyi, panująca wśród Polaków, została poniekąd przytłumiona. Kotowskiego nie było na obiedzie, gdyż wraz z całą grupą studentów-chemików pojechał oglądać jakąś fabrykę. Fadiejewa rzadko zaglądała do kuchni, stołując się na mieście.

Janek postanowił skorzystać ze sposobności i pójść do studentki, ażeby zakomunikować jej wiadomość o wykryciu szpiega i zobaczyć, jakie to wywoła wrażenie. Chciał, ażeby się dowiedziała od niego, nie zaś jakąś inną drogą. Był przekonany, że, zaskoczona zupełnie sensacyjną wieścią, musi się zdradzić, jeśli tylko łączą ją z Wechslerem stosunki, któreby chciała ukryć.

Poszedł do Fadiejewej wprost z obiadu. Zastał ją w domu. Dziewczyna przyjęła go nie bez pewnego zdziwienia, gdyż był u niej dotychczas zaledwie parę razy i to nigdy sam, zawsze z Kotowskim.

— O, rzadki gość! — zauważyła. — Siadajcie... Cóż tam słychać?

— Nie wiecie jeszcze nic?

— Nie, cóż się stało?

Janek obmyślał, jakby skuteczniej cios wymierzyć.

— No, mówcież! Może jakie nieszczęście? Może Kotowski?...

Fadiejewa zerwała się z krzesła i stanęła przed Jankiem, wpatrzona weń wystraszonym wzrokiem.

— Nie, żadne nieszczęście. Przeciwnie, zapobiegło się nieszczęściu na przyszłość...

— Cóż więc?...

— Wykryto szpiega rosyjskiego — mówił powoli Janek, bacznie patrząc jej w oczy, w których jednak nie mógł spostrzedz nic poza naturalną ciekawością.

— Któż jest nim?

— Anarchista niemiecki, Wechsler, zdaje się, że go znacie...

— Wechsler? Być nie może! — zawołała Fadiejewa głosem, w którym brzmiała zupełnie nieoczekiwana dla Janka radość. — Ale czy macie pewność, czy są na to dowody? — pytała gorączkowo, a z tonu jej słów można było wnosić, że wprost chodziło jej o to, aby była pewność, aby dowodów nie brakowało.

— Fakt, że Wechsler jest szpiegiem, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości — odrzekł Janek, nie wiedząc, co ma myśleć o zachowaniu się studentki. Spodziewał się wszystkiego, ale nie radości.

Fadiejewa tymczasem chodziła nerwowymi krokami po pokoju, przygryzłszy usta. Rumieniec wystąpił na jej bladą jeszcze przed chwilą twarz. Naraz stanęła przed Jankiem.

— Skąd wiecie, że ja go znam, od Kotowskiego? — spytała.

— Nie, nie od Kotowskiego — szepnął Janek.

— Aha, w takim razie od tego stolarza, emigranta, który tu przyjechał z Monachium?

— Tak, od niego.

Studentka znowu zaczęła przechadzać się po pokoju, nie zwracając zupełnie uwagi na obecność Janka, który obserwował wszystkie jej ruchy. Spostrzegł, że pierwotna radość ustąpiła miejsca gwałtownemu wzburzeniu, które tak samo było dla niego niezrozumiałe. Nie wiedział, co ma mówić, więc po chwili podniósł się z krzesła.

— Już uciekacie? — spytała go Fadiejewa, prawie nań nie patrząc.

— Muszę już iść — bąknął i pośpiesznie wycofał się z pokoju studentki, zły na nią i na siebie samego, że się znalazł w tak głupiej sytuacyi.

O niczem się nie dowiedział i kto wie, czy nie popełnił karygodnej nieostrożności. Trzeba będzie pomówić o tem wszystkiem z Kotowskim — myślał, powoli podnosząc się po schodach na trzecie piętro. Właśnie stanął przed drzwiami swego mieszkania i sięgał po klucz do kieszeni, kiedy posłyszał, że ktoś wyszedł z tegoż samego mieszkania na pierwszem piętrze, które był przed chwilą opuścił. Wychylił się przez poręcz i ujrzał Fadiejewą, szybko zbiegającą na dół.

Tknęło go coś na ten widok. Fala niepokoju dziwnego zalała jego świadomość. Stał chwilę, nie wiedząc sam, co ma się ma zdecydować. W końcu schował klucz do kieszeni i, przesadzając po kilka stopni, szybko zbiegł na dół.

Spojrzał na lewo i spostrzegł Fadiejewą, skręcającą w jedną z bocznych ulic. Szybko podążył za nią i po chwili znowu miał ją przed sobą w odległości kilkudziesięciu kroków. Szedł za nią krok w krok, czając się popod murami kamienic, a po głowie mu wirowała myśl, że popełnia świństwo, śledząc dziewczynę. Nie mógł się jednak oprzeć temu musowi wewnętrznemu, który zniewalał go do nieprzerywania pościgu. Wchodził teraz w labirynt krzyżujących się niedługich uliczek, przyśpieszył więc kroku, aby nie stracić Fadiejewej z oczu. Nagle znalazł się na Stapferweg i w tej samej chwili, kiedy Rosyanka znikała w drzwiach jednego z niedużych domków. Szedł coraz szybciej. Naraz poczuł, że mu krew uderza do głowy. Domek, od którego weszła Fadiejewa, był oznaczony numerem jedenastym. Ten numer właśnie wymienił Eisenmann, podając adres Wechslera... (D. c. n.).

mu brzmienie ogólnikowe, nie zaś wyłącznie antypolskie, a stosowano go... wobec Polaków. Wolnomyślni, będący w bloku rządowym, mogliby wówczas bez wahania przyznać rządowi, coby chciał, nie kompromitując przytem swoich zasad. Taka nawpół tajna prostytucya uśmiechała im się bardziej niż wynikająca z propozycyi rządowej — jawna... Wkońcu nawet konserwatyści mają pewne wątpliwości i obawy: chodzi im o to, że hakatystyczne wywłaszczenie polskich właścicieli sprawia już w państwie burżuazyjnem precedens, podkopujący ideę nietykalności własności prywatnej, co daje broń w ręce socyalistom. Zresztą sprzedaż z wolnej ręki wobec usilnego wykupywania większych obszarów przez komisyę, bajecznie podnoszącego ceny ziemi, była dla junkrów „kresowem“ źródłem wzbogacania się.

Wobec wpływów jednak, jakie rząd posiada w sejmie pruskim, zupełnie nieprzystępnym dla warstw ludowych, mogą pod naporem rządu wszystkie te wątpliwości prysnąć.

Przegląd polityczny.

Zjazd socyalnej demokracyi pruskiej przeciwko hakacie. Zjazd socyalnej demokracyi pruskiej, który świeżo się odbył w Berlinie, powziął w kwestyi hakatystycznej polityki pruskiej następującą rezolucyę:

„Drugi zjazd partyjny socyalnej demokracyi pruskiej potępia stanowczo nierozumną i barbarzyńską politykę antypolską rządu pruskiego i wyraża ludności polskiej Prus w sprawiedliwej jej walce o prawa narodowe zupełną sympatyę. Zjazd partyjny jest jednakże przekonany, że Polacy tylko wtenczas uzyskają swoje prawa, jeżeli w miejsce systemu trójklasowego stanie powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania do sejmu, o które jedynie socyalna demokracya walczy. Zjazd partyjny wzywa więc polski proletaryat w Prusiech, aby tak we własnym interesie, jak w interesie walki o narodowe i obywatelskie prawa swoje wstąpił do partyi socyalno demokratycznej“.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego złożono: Lista Nr. 752 (drukarze): Ritter 10 h, Dackow 10 h, Karasiński 20 h, Baniak 20 h, Pawełek 20 h, Mikołajewski 20 h, Raczyński 20 h, Nowosielski 20 h, Kałamacki 20 h, Eisenbach 20 h, Grabicz 20 h, Ka. L. 10 h, Rosiński 20 h, Broczkowski 10 h, K. W 20 h, Zabłocki 10 h, Giza 20 h. Bartosik 20 h, Dura 10 h, Bobrowski 20 h, Grabowski 20 h, Schiff 10 h, Fallek 20 h, Bogucki M. 10 h, Topiński 20 h, Misiewicz 20 h, Białecki 20 h, Feleksy 20 h. Razem 4 K 80 h.

Lista Nr. 887 (tow. Pilch): Pilch 50 h, Jakubowski 20 h. Dob sz 20 h. Adamek 6 h, Sw. 10 h, Mazgała 20 h, Odsziczil 20 h, Brudnik 10 h, Klepacki 20 h, Graboski 20 h, J. Z. 20 h, Syska 20 h, Kornacki 60 h, Wojtaszek 20 h, Kalczyński 10 h, Morawski 10 h, Bawolik 10 h, Rozmus 10 h, Dobosz 10 h, Reguła 10 h, Gawor 10 h, Sulikowski 10 h, Skuciński 10 h, Jurkowski 10 h, Lepka 10 h. Razem 4 K 31 h.

Lista Nr. 893 (tow. Bornetko): Drążkiewicz 20 h, Gwóźdź 20 h, Pasiński 40 h, F. J. 10 h, Knapik 30 h, Pieczarka 20 h, Gałas 10 h, Bułka 20 h. Miarka 60 h, Kudasiewicz 50 h, Lichota 20 h, Syska 20 h, Laszczyk 30 h, Kopacki 20 h, Stachurski 10 h, Biedak 20 h, Wężyk 20 h, Kramarski 20 h, Swinko 20 h, Kaizer 20 h, Zarzycki 20 h, Dudek 20 h. Razem 5 K 50 h.

Lista N. 892: Szafranek 20 h, Rudzki 20 h, Maciaszek 20 h, Krupa 20 h, Wilczyński 20 h, Kosz 20 h, Lisak 20 h, I. Łydko 30 h, Góral 30 h, Batko 30 h, Ignaszek 20 h, J. Łydko 20 h, St. Łydko 20 h. Razem 2 K 90 h.

Lista Nr. 934 (tow. Bartos): M. P. 1 K, Marchewka 30 h, Jagła 20 h, Zięba 20 h, Chrościński 20 h, Dudu 30 h, Stasiak 20 h, Rudzki 20 h, Fik 20 h, Rausz 20 h, Kumorek 20 h, Juśkiewicz 20 h, Smoła 10 h, Pustkowski 20 h, I zikowski 20 h, Radziszewski K. 20 h, Targowski 20 h, Bawolik 10 h, Na Abrahamowicza 20 h, Kamiński 20 h, Kornacki 22 h, Miecik 10 h, Kawa 20 h, Sierdziński 40 h, Kościułek 40 h, Bosowski 10 h, Siepak 10 h, Topinek 1 K, Czechowicz 20 h, Przewłocki 10 h. Sokołowki C. 10 h, Kuklicz 20 h, Żak 10 h, Bączek 20 h, Nożyński 20 h, Grabowski 10 h, Franaszek Fr. 20 h, Franaszek 20 h, Woźniakowa 20 h, Feldman 20 h, Ruszczak 20 h, Baber 10 h, Gorzoła 10 h, Na Abrahamowicza 40 h, Pyzłowski 40 h, Czarnecki 20 h. Razem 11 K 12 h.

Rada państwa.

Wiedeń, 27 listopada.

W dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie drożyzny przemawiał poseł tow. Schrammel, który polemizował jako wnioskodawca z wywodami ministra rolnictwa. Przeczył, jakoby mięso argentyńskie nie było tańszem od mięsa obecnego. Socyaliści nie chcą niszczyć rolnictwa, chcą raczej popierać je na korzyść całej ludności. Następnie polemizował z posłami chrześcijańsko-społecznymi i przeczył, jakoby partya socyalistyczna miała w swym programie wywłaszczenie dóbr włościańskich, wreszcie prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Poseł tow. dr Renner jako drugi wnioskodawca czyni ministrowi rolnictwa i posłom agrarnym zarzut, że więcej dbają o stan bydła niż o zdrowie ludzi. Po sejmach, po ich obecnym składzie, chłopi nie mają się czego spodziewać, ponieważ przy każdej sposobności upośledza się ich tam na korzyść wielkiej własności. Podniesione, przeciw zagranicznemu importowaniu bydła i mięsa, wątpliwości weterynaryjno-policyjne są nieuzasadnione, ponieważ można zupełnie się zdać na zdolność naszych weterynarzy. Socyaliści użyją swego wpływu, aby przy oznaczaniu ceny środków żywności mogli współdziałać. Obecne ministerstwo stoi w sprzeczności ze strukturą państwa. Socyaliści nie spoczną, aż ta sprzeczność będzie usuniętą.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odczytano wniosek nagły posła Choca i tow. w sprawie obniżenia podatku cukrowego.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10 rano.

* * *

Z komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej wniósł poseł tow. Wityk, jako referent mandatu hr. Dzieduszyckiego, następujące zażalenie: Ukończony medyk Henryk Landau w Gródku złożył niekorzystne dla wyboru Dzieduszyckiego zeznania. Za to starosta w Gródku zasuspendował ojca Landaua ze stanowiska lekarza Kasy chorych.

Takie postępowanie, które jest prostą zemstą władzy, może wpłynąć odstraszająco i odebrać ludziom chęć do składania zeznań przeciw nadużyciom.

Komisya uchwaliła, aby przewodniczący dr Szustersicz w sprawie tej interweniował u prezydenta ministrów bar. Becka.

DUMA.

Debata adresowa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Posiedzenie Dumy rozpoczęło się wczoraj o godz. 2 po południu. Posłowie byli wszyscy obecni. Galerye przepełnione.

Prezydent Chomiakow zawiadomił, że przeciw posłowi Koljubakinowi wdrożono śledztwo sądowe.

Na porządku dziennym znajdowała się dyskusya adresowa.

Poseł Plewako z Moskwy odczytał tekst, wypracowany przez październikowców, oraz bronił adresu.

Przywódca październikowców Guczkow podniósł różnicę zdań, jaka musi panować w Dumie, złożonej z rozmaitych stronnictw. Przewiduje on, że podobne różnice zdań także w przyszłości wystąpią; sądzi jednakże, że istnieje podstawa, na której zjednoczenie rozmaitych żywiołów może nastąpić. Mowca sądzi, że takie zjednoczenie możliwem jest na zasadzie wdzięczności wobec monarchy, który dzielnie wstąpił na nową drogę. Wzywając do zjednoczenia, wskazał mowca, że posłowie nie są dyplomatycznymi zastępcami rozmaitych stronnictw walczących, lecz tworzą stałą, organiczną reprezentacyę ludową. Dalej przedstawił mowca stanowisko październikowców w sprawie manifestu i obecnego porządku państwowego. Październikowcy uważają manifest z dnia 30 października za dobrowolne zrzeczenie się przez monarchę władzy nieograniczonej, za oznakę powstania nowego organu prawodawczego. Z tego punktu widzenia manifest z 30 października jest przewrotem państwowym. Partya 30 października jest konstytucyjną. Październikowcy dadzą dowód, że są tak samo wiernymi sługami konstytucyjnego monarchy, jak ich przodkowie byli wiernymi sługami samowładnego cara. (Żywe oklaski).

Biskup Mitrofan oświadcza imieniem prawicy, że ta domaga się przyjęcia do adresu wyrazu „samodzierżawca“, ponieważ posłowie swą przysięgą uznali samodzierżawie.

Poseł Miljukow (kadet) zaznacza, że kadeci nie mogą przedłożyć żadnego tekstu, ponieważ ich polityczne wyznanie już znajduje się w adresie pierwszej Dumy. Kadeci są partyą konstytucyjno-monarchiczną i nie mogą swych zapatrywań podzielać z wrogami konstytucyi ani z lewicy ani z prawicy. Mowca wzywa do wszechrosyjskiego, a nie tylko do wielko-rosyjskiego patryotyzmu. (Oklaski i sykania). Wkońcu wyraża życzenie, by słowo „konstytucya“ zostało przyjęte do adresu.

Przewodniczący zawiadamia, że lista mowców zawiera 52 nazwisk i zamyka listę.

Puryszkiewicz, wiceprezes „Związku prawdziwie rosyjskich ludzi“, przedstawia historycznie usiłowania, celem zaprowadzenia konstytucyonalizmu w Rosyi, które nie miały powodzenia. Car, po ostatniem usiłowaniu 30 października roku 1905, ustawą z 16 czerwca b. r. udowodnił swe samodzierżawie. Wnosi, aby w adresie pozostawiono słowo „samodzierżawie“.

Umiarkowana prawica przyłącza się do tego wniosku.

Poseł Petrow wyraził ubolewanie z powodu nowej ustawy wyborczej z 16 czerwca.

Uchwalono ograniczyć czas przemówień do 10 minut.

Prezes Koła polskiego Dmowski sprecyzował stanowisko Polaków wobec cara i Dumy. **Polacy z całego serca zgadzają się na wyrazy wierno-poddańcze i wdzięczności dla monarchy** za przyznanie reprezentacyi ludowej praw i stawiają osobę cara wysoko ponad walkę polityczną. Koło polskie jednakże nie może się zgodzić na część programową adresu, ponieważ Rosya nie jest narodem, lecz konglomeratem narodów. Koło żąda wstawienia do adresu zdania: „Wszystkie sprawiedliwe żądania narodów, należących do państwa wspólnego, powinny być uwzględnione“.

O godz. 6 nastąpiła pauza do 9 wieczór.

Petersburg. (Tel. ag. pet.), Plewako domagał się, aby Duma przyjęła adres, który ma być wyrazem bezgranicznej miłości ojczyzny i poddaństwa dla cara. Nie można zaprzeczyć, że cesarz część praw swoich odstąpił ludowi. (Oklaski).

Przystąpiono do głosowania. Wniosek prawicy odrzucono 212 głosami przeciw 146.

Skrajna prawica oświadczyła, że nie weźmie udziału w głosowaniu nad adresem. Imieniem kadetów oświadczył Miljukow, że przyłączają się do treści adresu.

W głosowaniu odrzucono następnie wszystkie inne wnioski.

Duma uchwaliła nie głosować nad wnioskiem grupy robotniczej, który wyraża ubolewanie z powodu wydania ordynacyi wyborczej z dnia 16 czerwca. Wobec tego grupa robotnicza oświadczyła, że nie weźmie udziału w głosowaniu.

Odczytano adres, który brzmi:

„Podobało się W. Ces. Mości powołać posłów trzeciej Dumy, aby ich powitać oraz prosić Boga o błogosławieństwo dla przyszłej ustawodawczej pracy. Poczuwamy się do obowiązku wyrazić W. Ces. Mości uczucia naszego poddaństwa i wdzięczności za nadanie Rosyi przedstawicielstwa ludu, zagwarantowanego ustawami zasadniczemi. Użyjemy wszystkich naszych sił, całego doświadczenia i wiedzy, aby ustalić porządek państwowy, odnowiony manifestem 30 października, dzięki woli W. Ces. Mości, a ojczyznę uspokoić, zapewnić jej ustawowy ład, rozwinąć oświatę ludu, podnieść dobrobyt ogólny, wzmocnić wielkie siły niepodzielnej Rosyi, a tem samem usprawiedliwić zaufanie monarchy i ludu.“

Adres przyjęto jednogłośnie. Rozległy się burzliwe okrzyki na cześć cesarza.

Skrajna prawica, która podczas głosowania stała w kuloarach, powróciła do sali. Wszyscy posłowie śpiewali „hymn ludu“.

Po kilkakrotnych okrzykach na cześć cara posiedzenie zamknięto o godzinie ½1 w nocy. Następne posiedzenie odbędzie się d. 28 b. m.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sztuce p. Zapolskiej p. t.: „Ich czworo“ grają pp.: Ordon-Sosnowska, Modzelewska, Janiczówna, Broniczowa, Kosiński, Stanisławski, Miarczyński. Komedyę poprzedza prolog, kończy zaś epilog. Wypowie je p. Józef Węgrzyn. W piątek dnia 29 listopada, jako w 77 mą rocznicę wybuchu powstania listopadowego danym będzie „Kordyan“ Słowackiego.

Strejk rzeźników żydowskich. Rzeźnicy żydowscy w Podgórzu postanowili od jutra przyłączyć się do strejku swych krakowskich kolegów. Na Kazimierzu strejk trwa dalej; wszystkie jatki zamknięte, a ludność żydowska na razie radzi sobie jak może, kupuje mięso w Podgórzu, ale od jutra nie będzie mogła i tam dostać mięsa. Bogatsi ludzie kupują drób, ale uboższa ludność żydowska będzie zupełnie mięsa pozbawiona.

Z Uniwersytetu ludowego. Staraniem zarządu głównego Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza pokazywane będą we czwartek 28 b. m. o godz. 6 wieczorem obrazy świetlne z pouczającemi objaśnieniami. Serya II: Człowiek pierwotny. W sali wykładowej przy ul. Szewskiej 16, I. p.

W Żywcu dnia 1 grudnia zarząd główny urządza odczyt p. dra W. Kuźniara p. t. „Nowe poglądy kosmogoniczne“ o godz. 5 po południu.

Szajkę włamywaczy, złożoną z 6 chłopaków w wieku od 11 do 17 lat, aresztowała policya. Szajka ta dokonała, częścią usiłowała dokonać szeregu włamań do sklepów przy ulicy Krakowskiej.

W więzieniu przy sądzie krajowym ustanowiono od 15 b. m. posady dozorczyń na oddziale dla kobiet. Na razie ustanowiono dwie dozorczynie prowizorycznie na rok z płacą 80 K miesięcznie, mieszkaniem itd. W razie nadania się do tej służby zostanie liczba dozorczyń powiększoną.

Obławy policyjne. Podnosiliśmy już nieraz, że tak zwane obławy policyjne zupełnie chybiają celu. Zamiast poszukiwanych złodziei, aresztują organa policyjne na chybił trafił ludzi zupełnie niewinnych i poddają ich swym praktykom. W ostatnich czasach policya aresztuje emigrantów rosyjskich, których jako niemających „papierów“, wydala z Krakowa, albo kto wie co z nimi robi. Między innymi zabrano wczorajszej nocy młodą dziewczynę, która nic złego nie zrobiła, na gołosłowne oskarżenie jej „pani“, że była nieposłuszną. Dziewczynę tę trzymano przez całą noc razem z kobietami publicznymi, a rano poddano ją rewizyi sanitarnej.

Zdaje się, że obławy stały się dogodną w rękach policyi metodą do załatwiania pewnych spraw, których nie chcianoby poddać kontroli publicznej.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Ciocia Baruch“, obraz dram. St. Lipskiego. „Epidemia“, komedya w 1 akcie O. Mirbeau. „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsł. B. Raczyńskiego (popularne).

Czwartek: „Narzeczona w depozycie“, komedya w 4 aktach T. Gavault i R. Charvay.

Piątek: „Kordyan“, poemat dram. w 10 obrazach J. Słowackiego.

Sobota: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek od godz. 8 do 9 wieczorem p. Konstanty Srokowski: „Teorya nowożytnego państwa“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1 Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Bankructwo fabryki „Tlen“. Wszechpolska fabryka, która oprócz wyrobów lichych produktów chemicznych usiłowała przerobić chemicznie robotników na wszechpolaków, popadła w kłopoty finansowe, które skończą się zapewne likwidacyą lub konkursem, jeżeli wierzyciele nie zgodzą się na 25%, które zarząd fabryki ofiarowuje. Przyczyną upadku było niedołężne kierownictwo dyrektora Koskowskiego, który więcej zajmował się zwalczaniem socyalizmu, niż samą fabryką. Opowiadają, że hr. Potocki dał, celem ratowania fabryki, 1.000 K ze swojej prywatnej kieszeni, a 10.000 K z pieniędzy publicznych, rzekomo na wyrób trucizny na szczury.

Z kraju.

O malwersacye kolejowe w Stanisławowie. Śledztwo w głośnej sprawie nadużyć kolejowych, popełnionych przez inspektora Siebauera i towarzyszy, ma się ku końcowi. W najbliższych dniach mają podobno uwięzieni zostać wypuszczeni na wolną stopę za kaucyą. Rozprawa przed sądem przysięgłych ma się odbyć w lutym 1908 r. Bronić będą oskarżonych adwokaci tutejsi, mianowicie Siebauera dr Jurkiewicz, Waldekera dr Boral, a Rutkowskiego dr Lorsch. Inspektor Siebauer, który z początku symulował obłąkanie, pogodził się już obecnie z losem swoim.

Z zaboru rosyjskiego.

Zjazd kół Macierzy szkolnej rozpoczął swe obrady w Warszawie w sali Filharmonii. Prezesami honorowymi zjazdu zostali następujący goście: p. Józef Kościelski z Poznania, prezes „Straży“; p. Ernest Bandrowski ze Lwowa, prezes Towarzystwa szkoły ludowej w Galicyi; p. Stefan Natansohn ze Lwowa, członek zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej; Zdzisław ks. Czartoryski z Poznania, prezes Towarzystwa czytelni ludowych i p. Wilhelm Kahl z Cieszyna, sekretarz zarządu Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Na zjazd przybyło z górą 1500 delegatów.

Zamach na rewirowego. W poniedziałek o godz. 12½ w południe w Warszawie na placu Parysowskim, jacyś nieznani ludzie strzelali do rewirowego cyrkułu V, Pałuszewa, lat 35. P. otrzymał dwie rany postrzałowe nogi. Po dokonaniu opatrunku przez lekarza pogotowia ratunkowego, Pałuszewa w stanie nie budzącym obaw pozostawiono na miejscu.

„Bomba“. W sobotę wieczorem, do kantoru przędzalni p. Freidkina w Białymstoku, weszło trzech bandytów, którzy, grożąc rewolwerami i trzymając bombę w ręku, zabrali 410 rubli, w pośpiechu jednak zapomnieli zabrać bombę, owiniętą w papier. Po rozwinięciu papieru, z wielką ostrożnością, przekonano się, że było to zwyczajne pudełko blaszane, wewnątrz puste.

U krawców warszawskich. Po wypadkach z bombami, rewirowi obchodzili wszystkie bez wyjątku warsztaty krawieckie, nawet te, które mają tylko jednego czeladnika i terminatora, z żądaniem nabycia specyalnej książki do zapisywania współpracowników. — W książce tej zapisuje się imię i nazwisko pracownika, jego adres, jak długo robi i jakie ma poglądy. Książki takie nabywać można wyłącznie w magistracie.

Szpitale łódzkie są przepełnione. W Czerwonym Krzyżu nie przyjmują już mężczyzn, u św. Aleksandra zaś, na oddziale chirurgi-

cznym, niema miejsca ani dla mężczyzn, ani dla kobiet.

Policya fabrykantów. W magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie komisyi związku przemysłowców dla reorganizacyi policyi. Stwierdzono, że do tej pory złożono na ten cel 400.000 rubli, brakuje więc jeszcze około 200.000 rubli.

Zaaresztowanie policmajstra. Z rozkazu prokuratoryi i władz sądowych aresztowano policmajstra m. Pabianic, sztabs-kapitana Donina.

Z caratu.

Socyalni demokraci o Dumie. Z poglądami rosyjskich towarzyszów (bolszewików) na taktykę w trzeciej Dumie możemy zapoznać się z artykułów, umieszczonych w ostatnim numerze pisma „Proletaryj".

W Dumie możliwem jest — powiada „Proletaryj" — utworzenie dwóch większości: prawicy z październikowcami i październikowców z kadetami. Oczywiście, iż ta druga kombinacya w gruncie rzeczy byłaby też wysoce kontr-rewolucyjną i kontr-demokratyczną. „Sytuacya jest jasna: zrealizować chociażby w postaci karykaturalnej objektywne zadania rewolucyi, nasza „chambre introuvable" („Izba niebywała") nie jest w stanie". A więc „Rosya nie może wyjść ze współczesnego przesilenia drogą pokojową". Te objektywne zadania rewolucyi z koniecznośći muszą być rozwiązane siłą zbrojną.

To też taktyka frakcyi S. D. musi być podporządkowaną takiej prognozie. O żadnym „popieraniu" kontr-rewolucyjnych kadetów mowy być nie może. Zadaniem frakcyi będzie wykazanie, że trzecia Duma zupełnie nie odpowiada interesom ludu. „Pokojowa, prawodawcza praca socyalnych demokratów w trzeciej Dumie byłaby nietylko bezcelową, nietylko śmieszną donkiszoteryą, lecz wprost zdradą interesów proletaryatu". W szeregu wniosków, interpelacyj i projektów praw socyalna demokracya obowiązaną jest przeciwstawiać kontr-rewolucyi i obłudnej konstytucyjności październikowców oraz kadetów swe prawdziwie demokratyczne żądania — w kwestyi agrarnej, robotniczej i budżetowej. Na pierwszym więc planie stoi rola propagandystyczna, agitacyjna, krytyczna i organizacyjna frakcyi S. D.

Wobec tego jednak, iż liczba członków frakcyi nie dosięga trzydziestu (a takie jest minimum podpisów na wniosku), należy wejść w stałe porozumienie z grupami, stojącemi bardziej na lewo od kadetów (trudowikami itd.).

Z zaboru pruskiego.

Przeciwko uciskowi narodowemu. Towarzysze nasi z zaboru pruskiego prowadzą energiczną walkę z uciskiem narodowym. Na całym szeregu wieców towarzysze energicznie protestują przeciwko nowemu ohydnemu projektowi prawa o zgromadzeniach. W ubiegły wtorek np. odbyły się zgromadzenia w Katowicach, Bytomiu, Królewskiej Hucie i Zabrzu. Referowali tow. Trąbalski, Biniszkiewicz, Adamek, Anna Drożdż i Ryeman.

Ze świata.

Skład rewolucyjny w Berlinie. Policya berlińska odkryła na Pankstrasse skład tajny socyalistów rosyjskich. Znaleziono tam olbrzymią ilość wydawnictw rewolucyjnych, skrzynię rewolwerów, 3.000 ładunków z kulami ponacinanemi, oraz przyrząd elektryczny dla ładowania zapalaczy minowych, przeznaczonych do wysadzania w powietrze na odległość budynków i torów kolejowych.

Od dłuższego już czasu policya zauważyła, że w pobliżu domu, oznaczonego nr 32 przy Pankstrasse kręci się wielu Rosyan. Przedsięwzięto w domu tym rewizyę i odkryto w dwóch pokojach na parterze oficyny poprzecznej cały skład. Znaleziono tam dwa półkoszulki, zaopatrzone w kieszenie, a przeznaczone prawdopodobnie do przemycania broni i wydawnictw rewolucyjnych do państwa rosyjskiego. Ilość wydawnictw, nagromadzonych w mieszkaniu, była tak olbrzymia, że dla przewiezienia ich na stacyę policyjną musiano użyć dwóch wozów meblowych. Do tychczas nikogo w tej sprawie nie aresztowano.

Właściciel domu Kerfin oświadcza, że nie wie, w jaki sposób trafiły owe przedmioty do jego domu. Jeszcze w lipcu 1904 wynajął on to mieszkanie niejakiemu Fryderykowi Warszawskiemu, spedytorowi stowarzyszenia konsumcyjnego. Przypuszcza on, że sam Warszawski nie wiedział, co zawierają pakunki. Warszawski zaś twierdzi, że owych lokacyj już od $1\frac{1}{2}$ roku nie używa i za nie czynszu nie płaci.

O napadzie na pociąg we Francyi donoszą następujące szczegóły: Śledztwo wykazało, że napastnicy przygotowywali się do napadu przez 3 dni i wreszcie za najlepszy uznali czas w nocy z czwartku na piątek. Wsiedli na stacyi Etampes do pociągu pospiesznego idącego z Tuluzy do Paryża w liczbie trzech i wdarli się do wagonu pakunkowego. Tu mieli zastać tylko jednę osobę, którą mieli zamiar związać i zakneblować. Zastawszy jednak 2 osoby, musieli bandyci zrobić żytekk z broni, co jednak nie odstraszyło konduktorów od pociągnięcia linki sygnałowej. Bandyci tymczasem wyrzucili na tor 8 pakunków zawierających przesyłki wartościowe i wyskoczyli. Później znaleziono 3 nienaruszone, zaś 5 bandyci zabrali. Przesyłki te zawierały papiery wartościowe i gotówką około 7 000 franków. Papierów nie będą mogli sprzedać, gdyż numera ich są znane. Stwierdzono, że noc przed napadem przepędzili bandyci w hotelu „Charruel" w Etampes, przesiedzieli cały dzień czwartkowy w swym pokoju i wyszli dopiero około 6 wieczorem. Zameldowali się jako Mescudier malarz z Orleanu, Fournier podróżujący z Tours Doubois z Tours. Wiek podali na 20, 29 i 30 lat.

O międzynarodowej organizacyi szpiegostwa podaje prasa francuska następujące szczegóły: Centrum szpiegostwa międzynarodowego znajduje się od lat w Brukseli. Tutaj szczególnie Niemcy i Rosya mają zorganizowane biura dla wzajemnego szpiegowania się; także Anglia ma tu doskonałą organizacyę, która głównie „pracuje" przeciw Niemcom, Francyi i Włochom. Angielskim szpiegiem generalnym jest były szpicel policyjny, którego tytuł urzędowy opiewa „korespondent pism zagranicznych". Austrya ma też swe biuro, które jednak nie odgrywa wielkiej roli.

Dla Niemiec „pracuje" jegomość o 3 nazwiskach: Theissen Müller-Lacoste. Objął on posadę po Ryszardzie de Euers, który odegrał wybitną rolę w procesie Dreyfusa. W kołach fachowych uchodzi on za mierną siłę, a mimo to udało mu się osiągnąć piękne rezultaty, ponieważ nie żałuje pieniędzy.

Dziwnem jest, że wszyscy ci gentelmeni trzymają się kupy, chodzą do jednej restauracyi i popierają się radą i czynem. Pracują tak ostrożnie, że nigdy jeszcze żaden z głównych działaczy nie skompromitował się. Jeżeli jakiś ich podwładny wpadnie w matnię, poświęcają go bez skrupułu.

Romans 87-letniego senatora. Sesancyę w Rzymie wywołuje epilog romansu senatora i byłego ministra sprawiedliwości Tajani. Hrabianka Cornaro oskarżyła tego 87-letniego starca o uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa. Pierwsza instancya skargę odrzuciła, wobec czego ojciec hrabianki wniósł nową skargę o uwiedzenie małoletniej. Staruszek ma z tego powodu liczne kłopoty: raz hrabianka napadła go na ulicy, gdy szedł z swemi córkami i wyprawiła mu kolosalną awanturę; drugi raz napadła go i obiła parasolką; raz przynosi dziecko swe do przedpokoju senatora-ojca i wyprawia awantury, kończące się zwykle interwencyą policyi. Senator tłumaczy się, że utrzymywał z hrabianką stosunek mniej więcej platoniczny, za co płacił jej pokaźne sumy. Dziecko podawane przez hrabiankę, jako jego, ma mieć ojca w osobie ładnego urzędnika ministeryalnego.

Czek na 121 milionów. Sekretarz ambasady rosyjskiej w Londynie wręczył ambasadzie japońskiej czek na 121 milionów franków, dla uregulowania rachunku rządu japońskiego za utrzymanie więźniów rosyjskich podczas ostatniej wojny.

Sufrażystki angielskie wymyśliły nowy rodzaj protestu przeciw „ustawom, robionym przez mężczyzn". Po dwie lub trzy przychodzą do sali sądowej i w razie rozprawy przeciw kobiecie, krzyczą głośno, wyrażając protest przeciw sądzeniu jej przez mężczyzn. Sceny takie kończą się wyrzuceniem sufrażystek z sali sądowej.

Przed kilku dniami zaszła w jednym są dzie londyńskim, gdzie przewodniczył trochę głuchy sędzia, następująca scena: Jakaś kobieta stanęła przed sędzią oskarżona o zaburzenie spokoju publicznego. Wtem wstaje z pomiędzy słuchaczów sufrażystka i woła: „Protestuję przeciw prawom, nadanym przez mężczyzn!" Sędzia odpowiada jej: „Dobrze, opowiedz mi pani całe zajście". Ta mimowoli komiczna odpowiedź zdetonowała sufrażystkę, która szybko opuściła salę.

C. k. uprzyw. Kolej Północna cesarza Ferdynanda. Dyrekcya c. k. uprzyw. Kolei Północnej cesarza Ferdynanda (Wiedeń III Lothringerstrasse 16) zamierza zapotrzebowane swych ostrawskich kopalń węgla co do wszelakich materyałów do budowy kopalni, w szczególności żelaza, stali, benzyny, smarów, oliwy do lampek, rękojeści narzędzi, lampek żarowych itd., na okres roczny 1908 zabezpieczyć w publicznej drodze ofertowej.

Bliższe szczegóły zawiera odnośne ogłoszenie w „Wiener Zeitung" z dnia 26 listopada b. r.

TELEGRAMY

z dnia 27 listopada.

Sprawa tow. Dobrodzickiej.

Wiedeń. „Polnische Korresp." donosi, że w sprawie Dobrodzickiej postanowił najwyższy trybunał zażądać dokładnego sprawozdania od sądów niższej instancyi.

O sejmową reformę wyborczą.

Wiedeń. „Polnische Korresp." donosi, że prezydyum Koła polskiego konferowało wczoraj z bawiącym w Wiedniu namiestnikiem hr. Potockim i marszałkiem krajowym hr. Badenim. Na konferencyi chodziło głównie o sprawę zwołania sejmu galicyjskiego. Prezes Koła Głąbiński podniósł, że sejm musi być zwołanym jeszcze w tym roku, aby komisya dla reformy ordynacyi wyborczej sejmowej mogła swe prace podjąć.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno namiestnik, jak i marszałek wstawiają się za zwołaniem sejmu jeszcze w tym roku.

Konferencya rektorów.

Wiedeń. (Tel. wł.). W ministerstwie oświaty zaczęły się obrady konferencyi rektorów wszystkich uniwersytetów austryackich. — Z Krakowa bierze udział rektor ks. Gabryl, ze Lwowa rektor prof. Dembiński. Konferencya obradowała także nad sposobami położenia tamy niepokojom studenckim.

Demonstracye drożyźniane.

Praga. (Tel. wł.). W Königshof, gdzie znajdują się wielkie fabryki żelaza, przyszło wczoraj do burzliwych demonstracyj przeciw drożyźnie. Kilka tysięcy robotników prosto z fabryk pociągnęło na rynek, gdzie odbyło zgromadzenie.

Do zaburzeń nie przyszło, gdyż żandarmeryi na miejscu nie było.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu referował sprawozdawca komisyi dla nietykalności sprawę posła Vajdy i postawił wniosek, że nietykalność została naruszoną, jednakże nie zaproponował żadnego zarządzenia, gdyż nie stwierdzono, którzy posłowie naruszyli nietykalność posła Vajdy. Z powodu wrzawy posiedzenie przerwano.

Podczas przerwy wrzawa trwała dalej. Prezydent ministrów dr Wekerle zwrócił się do Chorwatów i zwrócił im uwagę, że panujące w sejmie wzburzenie mogłoby spowodować czynne znieważenie Chorwatów i z tego powodu starał się ich nakłonić, aby nie brali udziału w dyskusyi. To zawiadomienie Wekerlego zwiększyło jeszcze wzburzenie wśród Chorwatów. Przerwa w posiedzeniu trwała blisko godzinę. Po kilkukrotnych konferencyach: Wekerlego, Kossutha, Medakovica i Justha udało się osiągnąć kompromis, na podstawie którego Chorwaci wyrzekną się zabierania głosu w dyskusyi, ze względu na to, że posłowie narodowościowi zgadzają się na wnioski komisyi w sprawie posła Vajdy.

Po dojściu do skutku tego kompromisu, posiedzenie ponownie otwarto.

O reformę wyborczą do sejmu pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.). Wolnomyślna frakcya ludowa i Zjednoczenie wolnomyślne uchwaliły wznowić swój zeszłoroczny wniosek o zaprowadzenie powszechnego i równego prawa głosowania do sejmu pruskiego.

Z Marokka.

Paryż. „Matin" donosi z Algeru, że pięć szczepów marokkańskich dotąd neutralnych połączyło się ze szczepami Benni Snassen. Położenie jest bardzo krytycznem. Jeżeli Francuzom nie najdejdą posiłki, grozi im klęska.

Strejk tramwajowy.

Medyolan. (Tel. wł.). Od 6 dni trwa strejk służby tramwajowej. Wczoraj odbyły się próby układów, które jednak nie doprowadziły do rezultatu.

Majątki kongregacyj zakonnych we Francyi.

Paryż. Minister sprawiedliwości kazał wypracować sprawozdanie o likwidacyi dóbr kościelnych ze względu na interpelacyę konserwatystów z zapytaniem, gdzie się podziały rzekome miliardy kongregacyjne. Sprawozdanie zostało już wygotowane i przedstawia ono, że nieruchomości rozwiązanych kongregacyj tylko z wielkim trudem zdołano spieniężyć. Z wyjątkiem gmin i departamentów mało się znalazło chętnych do kupna. Wartość wszystkich dóbr kongregacyjnych wynosi miliard 71 milionów franków. Kongregacye zresztą cały swój majątek wysłały za granicę.

Położenie w Portugalii.

Madryt. W senacie interpelowano ministra spraw zagranicznych w sprawie położenia politycznego w Portugalii. Minister dał wymijającą odpowiedź.

Powrotna fala.

Nowy Jork. (Tel. wł.). W ciągu jesieni wróciło z Ameryki do Europy 100 000 emigrantów z powodu zastoju w ruchu przemysłowym. Z powodu wielkiego napływu emigrantów, Towarzystwa okrętowe podwyższyły cenę biletów III. klasy z Ameryki do Europy o 10 dolarów od osoby.

Z caratu.

Śmierć „liberalnego" pogromczyka.

Odessa. (Pet. ag. tel.). Generał-gubernator Nowicki zmarł nagle.

Otwarcie uniwersytetu.

Odessa. (Pet. ag. tel.). Kolegium profesorów uchwaliło podjąć na nowo wykłady na tutejszym uniwersytecie 28 b. m.

Proces o katastrofę jachtu carskiego.

Petersburg. (Tel. ag. pet.). W procesie o katastrofę okrętu „Standard" podniósł sędzia, że śledztwo wykazało, iż komendant jachtu, który nie miał dokładnych map morskich danej okolicy, zdał się zupełnie na kierownictwo prowadzących okręt. Skała, na której utknął „Standard", znaną była od kwietnia b. r., jednak urząd map morskich nie zanotował tego. Oficerowie, przesłuchiwani przez sędziego, zeznali wszyscy, że nic nie wiedzieli o rafie, która nie była zanotowana na mapie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wielka zabawa p. t. „Na złamanie karku!"** w połączeniu **z humorystycznem przedstawieniem** odbędzie się w sobotę d. 7 grudnia w Związku stow. rob. (Wiślna 5). Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Odczyt.** We czwartek 28 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Wiślna 5) staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odczyt dra Fi ipa Eisenberga p. t.: „Świat niewidzialny" (z obrazami świetlnymi).

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Ze względu na koncert ludowy dnia 15 grudnia uprasza się szanownych śpiewaków o bezwzględne regularne uczęszczanie na próby Chóru.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się w poni działek 2 grudnia o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Zabawa taneczna** odbędzie się staraniem robotników in roligatorskich w sobotę 30 b. m. w Związku stow. rob. w Krakowie, ulica Wiślna 5, II. p. Wstęp 60 h. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Konferencya wszystkich zarządów stowarzyszeń zawodowych i grup miejscowych** odbędzie się w piątek 29 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5).

* **Podgórze.** We czwartek 28 m. b. staraniem Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza odbędą się w stowarzyszeniu „Postęp" (Mały Rynek 4) zwykły odczyt i deklamacya. Tematy: „Społeczne ideały Mickiewicza" (z deklamacyą; wygłosi J. Sokolicz) i „O klerykalizmie" (wygłosi K. Czapiński). Początek o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

* **W XV. rocznicę założenia stowarzyszenia robotników polskich „Siła" w Wiedniu** o będzie się w niedzielę 1 grudnia uroczysty wieczór w sali „zur blauen Weintraube", V. Schlossgasse 5. Program: przedstawienie amatorskie, koncert orkiestry, śpiew, dek amacya. Mowę uroczystą wygłosi tow. poseł dr Liebermann.

* **Baczność robotnicy drzewni!** Wszelkie listy i polecenia do komitetu obwodowego robotników drzewnych wschodniej Galicyi posyłać pod adresem: Komitet obwod wy robotn ków drzewnych wschodniej Galicyi, Lwów, stow. „Zgoda".

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 27 listopada. Pszenica na październik 12·98 do 12·99. Pszenica na kwiecień 11 23 do 11·24. Żyto na kwiecień 11·14 do 11·15 Owies na kwiecień 8·64 do 8·65. Kukurudza na maj 7 50 do 7 51. Rzepak na sierpień 17·10 do 17·20. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda łagodnie i pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, chłodno, na pierw jeszcze pięknie, później zła pogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Praktykanta biur. obeznanego już z pracami biurowemi poszukuje zakład reprod. art. „Zorza" w Krakowie ul. św. Krzyża 7.

Emerytowany urzędnik c. k. kolei państwowych, obznajmiony dokładnie z kasą w magazynach, także z maszynami rolniczemi, pracą biurową, władający językiem polskim i niemieckim w piśmie i słowie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. 822
Władysław Niemiński Kraków, Poniatowskiego 6, II p.

Czterech zdolnych stolarzy przyjmie na stałe zajęcie J. Chobot, stolarnia parowa Łazy st. Dombrowa, Śląsk austr. 820

Krawiec z Warszawy przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych mu materyałów, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach niżej konkurencyjnych. Sklep przy ul. Krowoderskiej L. 42. Jan Wieczyński. 677

Bilard piramidkowy mało używany w dobrym stanie do odstąpienia. Kawiarnia Komitau, ul. Poselska 17. 806

Fortepiany i pianina nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje St. Boroń, Kraków, Tomasza 33, I. p. 751

Poselska 15.
Św. Mikołaj

dla grzecznych dzieci zostawił w cukierni przy ul. Poselskiej L. 15 masę podarunków.
Uprasza się Szan. Mateczki, Tatusiów, Ciocie i Wujaszków po odbiór tychże.
Z poważaniem
Zarząd podarunków św. Mikołaja Poselska 15.

Pracownia haftów „Hermina" Kraków, Karmelicka 15 **poszukuje panien uzdolnionych w hafcie.**

Bryndza owcza karpacka
1 faska 5 kg. bryndzy deserowej 7 K, 1 faska 5 kg. bryndzy majowej 6 K, 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej K 4·50, 1 faska 5 kg. masła deserowego 9 K, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K, 1 paczka 5 kg. makaronu tarchonya K 4·50, 1 paczka 5 kg. śliwek suszonych 3 K, 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 7·80, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 8·50, 1 kg. kawy surowej od K 2·20 do 3·60, 1 kg. kawy palonej od K 2·80 do 4·—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K.
Poleca dom spacyałów węgierskich Kiefer Leo, Kesmark Węgry.

Zakopane, Krupówki 78 „HYGEA"
Pensyonat dyetetyczny
[dawny Zakład Wodoleczniczy Dra Chwistka, gruntownie odnowiony]. Pokoje duże, słoneczne, ciepłe, wielkie sale oszklone do werandowania. **Wytworna kuchnia dyetetyczna, zabiegi wodolecznicze, masaż i gimnastyka w miejscu.** — Właścicielka i kierowniczka Marya Turzyma.

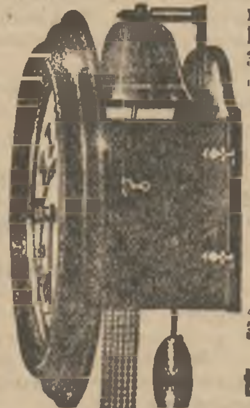
Metodą Berlitza udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
ul. Floryańska 25, I. piętro.



Zimowe derki na konie
nadzwyczaj trwałe, wełniane i miękkie, w znakomitym gatunku, ciepłe z kolorowemi szlakami, nieprzemakalne, także jako koce do spania. Gatunek A. 120×180 koron 7. B. 150×200 kor. 8. Żółtowłosy, najlepszy gatunek C. 150×200 w dwustronnym żółto-popielatym kolorze koron 12. **Stanisław Rundbakin** Wiedeń, IX, Grünetorgasse 23. Wysyłka za zaliczką. 811

4½ kg. kawy silnej i aromatycznej wysyła franko każda stacya pocztowa
poleca
handel pod firmą Wojciech OLSZOWSKI w Krakowie, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Budzik z dzwonem wieżowym



najlepszej jakości, raz na 30 godzin naciągany z donośnym dzwonem, rama okrągła, gładko politurowana, 80 cm. średnicy, cyferblat ze szkłem, 3 pozłacane bronzowe wagi, 3-letnia pisemna gwarancya.
tylko K 6·60
Tensam z świecącym się w nocy cyferblatem K 7·20. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez pierwszą fabrykę zegarków w Brüx 597
HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 658 (Czechy).
Bogato ilustr. polski cennik z 3000 rycinami na żądanie darmo i opłatnie.

Globin jest



najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia

Nowa polska fabryka tutek cygaretowych „ŚWIT" Lwów, ulica Miłkowskiego L. 2.
Odznaczona za wyroby swoje na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich — uchwałą z d. 25 lipca 1907 medalem bronzowym, rozszerzyła i zaopatrzyła się w doborowy towar najlepszej marki z najprzedniejszych fabryk francuskich i krajowych.
Z tytułu tego zjednuje sobie coraz szersze koła odbiorców nietylko w kraju, ale uzyskuje z każdym dniem silniejszy zbyt w wywozie do krajów południowych monarchii i poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje jako tutki zdrowotne. Wyrób krajowy. 798

SOLOL
jest środkiem do konserwowania podeszw, czyniąc je trwałe i nieprzemakalne. Do nabycia w Krakowie u p. Franciszka Lenerta, ul. Sławkowska, w Bochni u p. Józefa Michnika, w Tarnowie u firmy Rosenberg i Ritter, w Rzeszowie u p. Ig. Feliksa Kohna, w Stryju u p. S. Bucha obok apteki Gärtnera Fabryka chemiczna M. KRAUSA w Białej. 688

Poszukuje się zdolnego miejscowego **akwizytora dla miesięcznika.**
Wiadomość: dział Inserat. „Naprzodu".

Mimo znacznego podrożenia kaloszy
sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy
Alfreda Fränkla Sp. kom.
w Krakowie, skład główny Rynek 14
Kalosze i Śniegowce  **po niebywale niskich cenach.**

Kalosze męskie . po złr. 2·25	Kalosze męskie „Slipery" po złr. 2·60
Kalosze damskie . po złr. 1·40	Kalosze damsk. „Slipery" po złr. 1·95
Kalosze dziecięce po złr. 1·15	Kalosze dla panienek . po złr. 1·30

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

600.000 fr.	gł. wygr.	1 grudnia	1907	losu tureckiego
300.000 kor.	„ „	2 stycznia	1907	losu kredyt. austr.
50.000 kor.	„ „	2 stycznia	1908	losu krakowskiego
60.000 kor.	„ „	2 stycznia	1908	losu austr. krzyża
100.000 fr.	„ „	14 stycznia	1908	losu tabacznego.

Powyższe losy oraz inne korzystne grupy poleca w ratach miesięcznych **(bezwarunkowo taniej niż wszędzie)** po 4, 5, 6, 10 do 150 koron

Dom bankowy Karol Gottlieb
Kraków, Rynek główny 17
jako wyłączne zastępstwo Wechselstuben Aktien-Gesellschaft „Mercur", Wien, filia Berno.
Wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty. — Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie bez wszelkich kosztów. 815



Roskopf kolejowy 7 K.
Mój oryginalny „Eisenbahn-Roskopf" Anker-Remontoir, idący 32 godzin, w rubinach, szkłem kryty, werk kotwiczny, z emaliowanym cyferblatem, szczelnie zamknięty, przeto chroniony od kurzu, prawdziwa niklowa oprawa, sprężynowa koperta do otwierania, patentowe nakręcanie z przeskakującą sprężyną, wobec czego jest przerwanie sprężyny wykluczone. Każdy zegarek ma kompasowy regulator i idzie bez względu na wilgoć dokładnie co do minuty. Przeszło 10.000 sztuk dostarczono c. k. kolei państwowej ku zupełnemu zadowoleniu.
Bez wskazówki sekundowej . . za sztukę 7 K
Ze wskazówką sekundową . . . „ „ 8 „
3-letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za zaliczką.
Max Böhnel, Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27. Sądownie zaprzysiężony taksator i znawca.
Proszę żądać mojego cennika z 5000 wzorami darmo i opłatnie. 655

Szybko! Tanio!



DO AMERYKI
pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach
PRECZ Z WYZYSKIEM!
Żądajcie pouczenia tylko od
B. Karlsberga Hamburg
Ferdinandstrasse 15.

Filia c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE 3
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe,
Wydaje oprocentowane asygnaty kasowe.
Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.
Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu.
Udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckie[j]
Oświęcim (dworze[c])
sprzedaje bilety okrętowe d[o]
Ameryk[i]
I, II i III kl. dla par[o]statków pospieszny[ch] oraz bilety kolejowe [do] kolei północno-amery[]kańskich we wszys[t]kich kierunkach.
Ceny ściśle wedle tar[yf] okrętowych i kolejowy[ch]
Bilety okrętowe do Kana[dy] i bilety kolejowe kanadyjsk[ie]
Prospekty darmo i opła[tnie]



Najnowszy budzik
z dzwonem wieżowym i przyrządem do bicia 6 K. Pierwszej jakości z masywnym werkiem, bije całe i pół godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politerowaną okrągłą ramą drewnianą i białą szklaną tarczą o średnicy 30 cm., tylko 6 K. Taki sam z świecącą w nocy tarczą szklaną 7 K. 3-letnia pisemna gwarancya. Za nienadające się zwrot pieniędzy. — Wysyłka za zaliczką.
Max Böhnel
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27.
Proszę żądać mego katalogu z 500 wzo[]rami darmo i opłatnie.

Wyszła z druku ksią[żka]
Nowość! Emil Vandervelde
SOCYALIZM A RELIGIA
Cena 60 hal.
Do nabycia we wszystki[ch] księgarniach, w Admi[ni]stracyi „Naprzodu", [Kra]ków, ulica Długa 5, [oraz] u wszystkich kolporter[ów] partyjnych.

Księga Zdrowia
kosztuje komplet 4-tomowy Kor. 30.—
SIĘGE ZDROWIA
spłacać można ratami — Dostarcza
SIĘGARNIA Polska
B. Połonieckiego we Lwowie.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
67 wyrobu fabryki pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Znana z dobroci od lat 50!



- MONOPOL -
HERBATA z RĄCZKĄ
DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI
JULIUSZ GROSSE
KRAKÓW, PAŁAC SPISKI
716

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).